

Andrzej SZOSTEK MIC

PROBLEM KARY ŚMIERCI W DOKTRYNIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO Kilka uwag na marginesie bieżącej dyskusji*

Papież Franciszek w swej nowelizacji punktu 2267 Katechizmu oraz w liście do biskupów stanowiącym komentarz do tej nowelizacji przywołuje współczesną świadomość moralną, rozwijaną nie tyle przez Kościół, ile przez społeczność międzynarodową. Nic w tym złego. Można raczej wyrazić żal, że Kościół nie docenił wcześniej osiągnięć tego rozwoju myśli społeczno-politycznej, który znalazł swój szczególnie doniosły wyraz w ukonstytuowaniu się praw człowieka. Dobrze jednak, że Kościół ten proces swoistego postępu moralnego ludzkości dostrzegł i docenił.

Stosunek Kościoła katolickiego do kary śmierci był wielokrotnie przedmiotem analiz i komentarzy, ostatnio jednak dyskusja na ten temat rozgorzała ze szczególną siłą, a to za sprawą poprawki do Katechizmu Kościoła katolickiego (KKK), jaką wprowadził 11 maja 2018 roku papież Franciszek. W poprawionym punkcie 2267 Katechizmu czytamy między innymi: „Kościół w świetle Ewangelii naucza, że «kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby»”¹. Jedni akceptują bez zastrzeżeń stanowisko papieża Franciszka, wskazując, że stanowi ono konsekwencję bezwarunkowej akceptacji każdego ludzkiego życia, co tak podkreślał zwłaszcza św. Jan Paweł II², inni – katolicy! – zarzucają papieżowi wręcz głoszenie herezji³. W niniejszym artykule przyjęta zostanie perspektywa historyczna – Kościół istnieje od dwóch tysięcy lat, opinie na temat dopuszczalności kary śmierci wygłaszane przez papieży, innych hierarchów, teologów i świętych były różne. Zrozumiałe, że wszystkich tych opinii nie da się tu przywołać, ale można wskazać zasadnicze kierunki myślenia biskupów i wiernych na ten temat oraz pewne napięcia towarzyszące sporom wokół tej kwestii – i im zostanie poświęcona pierwsza część artykułu. W części drugiej trzeba przyjrzeć

* Artykuł stanowi zmienioną wersję wykładu przedstawionego w ramach dwudziestej piątej edycji sesji „Dwugłos nauki” zorganizowanej przez poznański oddział Polskiej Akademii Nauk 15 listopada 2023 roku.

¹ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2018, p. 2267.

² Zob. np. T. S n a r s k i, *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2021.

³ Por. np. J. I g n a c z a k, *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła katolickiego*, Myśl konserwatywna, <https://myslkonserwatywna.pl/ignaczak-kara-smierci-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego/>.

się dość radykalnej zmianie, jaka dokonała się w ostatnich latach, głównie za sprawą św. Jana Pawła II oraz papieża Franciszka, to bowiem stanowisko traktować dziś można jako wyraz oficjalnego stosunku Kościoła do kary śmierci. Stanowisko to autor artykułu podziela, choć przyznać trzeba, że opinia o dopuszczalności kary śmierci stanowi problem – trudny do jasnego rozstrzygnięcia także dla wielu katolików. Dlatego w części trzeciej artykułu zostanie krótko podjęte pytanie, czy wspomniana korekta 2267 punktu Katechizmu jest odstępstwem od stałej nauki Kościoła, czy raczej efektem rozwoju jego myśli społecznej.

Najpierw jednak trzeba przywołać niektóre kluczowe pojęcia ważne w omawianym sporze. Ma on charakter nieuchronnie interdyscyplinarny: dotyczy problematyki kary kryminalnej i w tym sensie przynależy do teorii prawa. Teoria prawa zaś, w tym prawa karnego, odwołuje się do pewnych założeń natury filozoficznej, zwłaszcza do filozofii człowieka i społeczeństwa. Wreszcie, skoro mówimy o stanowisku Kościoła katolickiego, nie sposób pominąć argumentacji teologicznej, do której w pierwszym rzędzie odwołują się papieże i inni autorzy reprezentujący chrześcijańską wizję człowieka. Trafnie tę co najmniej trojką perspektywę omawianego problemu wyraził Tomasz Snarski w tytule swej książki: *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*. Poniżej będę w znacznej mierze korzystał z definicji i stanowisk przywołanych w tej cennej pozycji.

Jakie więc pojęcia trzeba tu wstępnie przywołać? W pierwszej kolejności te, które wiążą się z teorią prawa, teorią od lat stanowiącą przedmiot szerokiej i wielowątkowej dyskusji. Snarski cytuje opinię Bogusława Wolniewicza, który wyodrębnia trzy główne koncepcje kary, przyjmowane co najmniej od czasów oświecenia: kara może być rozumiana jako odpłata (kara spełnia funkcję retributywną), jako narzędzie poprawy samego skazanego (kara spełnia funkcję korekcyjną) oraz jako środek odstraszenia (kara spełnia funkcję prewencyjną)⁴. Koncepcje te nie wykluczają się nawzajem, lecz raczej się dopełniają, ale różni autorzy przypisują poszczególnym aspektom kary różną rangę. Z punktu widzenia problematyki tu podjętej szczególne znaczenie ma rozróżnienie stanowiska retencjonistów (uznających moralną i prawną dopuszczalność kary śmierci) oraz abolicjonistów (podważających tę dopuszczalność), przy czym stanowiska te mogą przybierać postać radykalną albo umiarkowaną. Radykalny retencjonista opowiada się za bezwzględną dopuszczalnością kary śmierci, umiarkowany zaś ogranicza jej dopuszczalność do nielicznych i wyjątkowych przypadków. Radykalny abolicjonista całkowicie podważa dopuszczalność kary śmierci, umiarkowany natomiast podkreśla konieczność stopniowego jej ograniczania. Ujęcie to jest oczywiście bardzo schematyczne, nie uwzględnia różnic między

⁴ Por. B. Wolniewicz, *Filozoficzne aspekty kary głównej*, w: tenże, *Filozofia i wartości*, t. 2, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1988, s. 209; por. też: Snarski, dz. cyt., s. 30.

rzecznikami czterech wspomnianych stanowisk⁵. Warto jeszcze dodać, że retencjoniści (zwani też represjonistami) podkreślają przede wszystkim retributywne i prewencyjne znaczenie kary, abolicjoniści zaś kładą nacisk na korekcyjną rolę kary, odwołując się głównie do nieutralnej godności każdego ludzkiego życia. Na koniec warto przypomnieć, że sam termin „kara śmierci” bywa w różnych kontekstach zastępowany takimi terminami, jak: „kara główna”, „kara na gardle”, „kara eliminacyjna” czy też „zabijanie w majestacie prawa”.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC KARY ŚMIERCI OD JEGO POCZĄTKÓW DO DRUGIEJ POŁOWY DWUDZIESTEGO WIEKU UMIARKOWANY RETENCJONIZM

W tym punkcie przywołane zostaną jedynie wybrane opinie niektórych autorów, generalnie jednak można powiedzieć, że Kościół zasadniczo opowiadał się za umiarkowanym retencjonizmem. Niewątpliwie wpływ na to stanowisko wywarło powszechne uznawanie zasadności kary śmierci, które panowało w Europie – i chyba na całym świecie – aż do czasów oświecenia, do rodzącego się wówczas tak zwanego humanizmu prawnego, wyrażonego szczególnie wyraźnie przez Cezarego Beccarię w dziele *O przestępstwach i karach*⁶ wydanym w roku 1764. Prezentację historyczną warto jednak rozpocząć od przywołania starotestamentalnych opinii na ten temat.

DWUZNACZNOŚĆ TRADYCJI STAROTESTAMENTALNEJ

Kościół założony został przez Jezusa Chrystusa, którego katolicy traktują zarazem jako Mesjasza zapowiadanego przez Prawo Mojżeszowe i Proroków. Odwołują się często do tych właśnie źródeł, podkreślając, że Ewangelia Chrystusowa, w tym także zawarte w niej przesłanie moralne, stanowi wypełnienie zapowiedzi starotestamentalnych. W kontekście problemów dotyczących stosunku do życia ludzkiego przywoływane jest przede wszystkim piąte przykazanie Dekalogu: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20,13; Pwt 5,17). Dekalog to rdzeń Przymierza, jakie Bóg zawarł z Izraelem. Księga Wyjścia rozwija następnie związane nakazy zawarte w Dekalogu, między innymi omawia prawo karne. Czytamy tam na przykład: „Jeśli kto tak uderzy kogoś, że uderzony umrze,

⁵ Por. T. Ślipek o, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1994, s. 314n.

⁶ Zob. C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. E.S. Rappaport, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959.

winien sam być śmiercią ukarany. [...] Jeśli zaś ktoś posunąłby się do tego, że bliźniego zabiłby podstępnie, oderwiesz go nawet od mego ołtarza, aby ukarać śmiercią. Kto by uderzył swego ojca albo matkę, winien być ukarany śmiercią” (Wj 21,12-14). Katalog czynów obłożonych karą śmierci jest jeszcze bogatszy, należy jednak pamiętać, że wyrażany na kartach Starego Testamentu stosunek do życia ludzkiego znacznie odbiegał od dzisiejszej wrażliwości moralnej, inne były też wówczas standardy prowadzenia wojen. Opisyane w Biblii wydarzenia trzeba rozpatrywać z uwzględnieniem ich kontekstu historycznego. Naród wybrany musiał wywalczyć swą pozycję polityczną z mieczem w ręku. Dawid szczycił się tym, ile napletków filistyńskich przyniósł królowi Saulowi jako trofeum (por. 1 Sm 18,5-7), Saul zaś został odsunięty od władzy, bo nie wypełnił klątwy nałożonej na Amalekitów, to znaczy nie wybił do cna ich wszystkich oraz ich zwierząt (por. 1 Sm,15) – przykłady można mnożyć.

Z drugiej jednak strony zarówno Żydzi, jak i później chrześcijanie, nosili w pobożnej pamięci biblijny zapis odpowiedzi Pana Boga na pierwszy grzech bratobójstwa. Oto po zabójstwie Abla Bóg woła gniewnie do Kaina: „Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!” (Rdz 4,10). Co więcej, gdy Kain skarży się, że teraz „każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić” (Rdz 4,14), Bóg odpowiada: „«O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotnej pomsty doświadczy!» Dał też Pan znamię Kainowi, aby go nie zabił nikt, kto go spotka” (Rdz 4,15). Tak Bóg Jahwe usiłował powstrzymać ludzkość przed dopuszczaniem się bratobójstwa. Ta Boża interwencja nie okazała się skuteczna, potomek Kaina, Lamek, mówi: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko – jeśli mi zrobi siniec” (Rdz 4,23). Był to wyraźny przejaw zepsucia moralnego ludzkości, które ostatecznie stało się przyczyną potopu. Można przytoczyć wiele innych przykładów świadczących z jednej strony o szczególnej czi dla życia człowieka, z drugiej zaś o akceptowaniu kary głównej, z wyraźnym podkreśleniem jej retributywnego wymiaru. Warto jednak przypomnieć obecny w pismach Proroków, a jeszcze wyraźniej w wielu psalmach, obraz Boga miłosiernego, pochylającego się nad ludzką niedolą, zwłaszcza nad ubogimi, uciśnionymi, krzywdzonymi przez możnych tego świata. Ten obraz Boga miłosiernego nie ma bezpośredniego związku z karą śmierci, ale należy o nim pamiętać, bo do tego obrazu szczególnie wyraźnie będą się odnosić ostatni papieże – i to między innymi właśnie w kontekście sporów dotyczących dopuszczalności kary głównej. W skrócie można powiedzieć, że Kościół przejął ze starotestamentalnego dziedzictwa zarówno cześć dla ludzkiego życia, jak i akceptowanie tak zwanego prawa talionu (łac. *ius talionis*), które zostało dosadnie sformułowane w Księdze kapłańskiej⁷: „Oko za oko, ząb za ząb” (Kpł 24,20).

⁷ Prawo talionu można znaleźć już w Kodeksie Hammurabiego (por. *Kodeks Hammurabiego*, par. 196, 197, tłum. M. Stępień, Alfa, Warszawa 2000, s. 123), a także w rzymskiej Ustawie

WPLYW ŻYCIA I ŚMIERCI JEZUSA CHRYSYDUSA ORAZ JEGO NAUCZANIA
NA STOSUNEK DO KARY ŚMIERCI
W PIERWSZYCH WIEKACH CHRZEŚCIJAŃSTWA

Głównym autorytetem moralnym chrześcijan jest Jezus Chrystus. Nie wypowiadał się On wprost w kwestii dopuszczalności kary śmierci, ale nie mogło ująć uwadze uczniów Jego radykalne poszanowanie każdego człowieka, zwłaszcza ubogiego i poniżanego, także grzesznika, także wroga. W Kazaniu na górze czytamy między innymi: „Słyszeliście, że powiedziano: *Oko za oko i ząb za ząb*. A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. [...] Słyszeliście, że powiedziano: *Będziesz miłował swego bliźniego*, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5,38-44). Znamienna jest teologiczna racja tego wymogu, za pomocą której Chrystus uzasadnia taką wykładnię Prawa: „[Tak będziecie – A.S.] synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5,45). Należy też przypomnieć kierowane do uczniów wielokrotne i usilne nawoływanie, aby przebaczały tym, którzy przeciw nim zawinili: nie aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy, czyli zawsze (por. Mt 18,22). Św. Jan Ewangelista odnotowuje przypadek, gdy przyprowadzono do Jezusa kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a faryzeusze przypomnieli Mu, że Mojżesz kazał „takie” (J 8,5) kamienować. Znamienna jest odpowiedź Pana Jezusa: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem” (J 8,7). A gdy wszyscy się rozeszli, uprzytomniwszy sobie, że ich przewaga nad kobietą nie polegała na tym, że ona zgrzeszyła, a oni nie, lecz na tym, że ją przyłapano, a oni mieli więcej szczęścia – Pan Jezus kończy tę scenę pouczającym finałem: „«Kobieto, gdzie [oni] są? Nikt cię nie potępił?» A ona rzekła: «Nikt, Panie!». Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. – Idź, i odtąd już nie grzesz»” (J 8,10-11). Szczególnie jednak chrześcijanie pamiętali proces samego Zbawiciela, w trakcie którego zapadł wyrok śmierci, w opinii uczniów Chrystusa skrajnie niesprawiedliwy. Pan Jezus zaś modlił się jeszcze na krzyżu: „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34), a wyrażającemu skrucę współukrzyżowanemu łotrowi obiecał życie wieczne (por. Łk 23,39-43).

To świadectwo życia i nauczania Jezusa Chrystusa wpłynęło silnie na stanowisko pierwszych chrześcijan w sprawie dopuszczalności kary śmierci.

Dwunastu Tablic z piątego wieku przed Chrystusem (por. *Lege duodecim tabularum*, tabula VIII, 2, Biblioteka Augustana, https://www.hs-augsburg.de/~harsch/Chronologia/Lsante05/LegesXII/leg_ta00.html).

Snarski odwołuje się do obszernej monografii pod redakcją Ronalda J. Sidera, w której przeanalizowane zostały dostępne teksty źródłowe. „Aż cztery z przytoczonych źródeł (Tertulian, Orygenes, Laktancjusz, tradycja apostołska) zabraniają chrześcijanom uczestniczyć w orzekaniu i sprawowaniu kary śmierci”⁸. Dalej Snarski pisze: „Ogólnie rzecz biorąc, głosy sprzeciwu pierwszych chrześcijan wobec uczestnictwa w wymierzaniu i wykonywaniu kary śmierci można tłumaczyć ich dystansem wobec władzy świeckiej i pogańskiego świata rzymskiego, wraz z jego instytucjami prawnymi. Nie bez znaczenia jest również radykalizm ewangeliczny wiążący się z oczekiwaniem bliskiej Paruzji”⁹. Swoistą konkluzję tego stosunku chrześcijan do kary śmierci stanowi wywodząca się z czasów pontyfikatu Leona Wielkiego zasada: *Ecclesia abhorret a sanguine: Ecclesia non occidit* (Kościół brzydzi się krwią; Kościół nie zabija)¹⁰.

Nie oznacza to jednak zdecydowanego odrzucenia stosowania kary śmierci, oznacza raczej podkreślenie, że kara ta może być stosowana jedynie przez państwo, przez jego legalnego przedstawiciela. Dla poparcia tego stanowiska przywoływany bywa fragment Listu do Rzymian, w którym św. Paweł pisze: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu” (Rz 13,1-2). Trudno dobitniej wyrazić przekonanie o Boskim autorytecie stojącym za władzą państwową. Kiedy więc sędzia orzeka karę śmierci, a kat ją wykonuje, obaj mogą powołać się na to, że są realizatorami Bożych zamysłów¹¹. Nie dziwi więc, że obok wspomnianych głosów sprzeciwu wobec zaangażowania chrześcijan w orzekanie, a tym bardziej wykonywanie kary śmierci, można wskazać autorów starożytnych, którzy – jak Klemens Aleksandryjski – bronili prawa miecza, czyli legalności kary głównej, lub też – jak Laktancjusz – wypowiadali się na ten temat niejednoznacznie. Wyraźnie jednak dominująca była tradycja pierwszych wieków skłaniająca chrześcijan, by od kary głównej trzymali się możliwie daleko¹².

⁸ S n a r s k i, dz. cyt., s. 96n.; zob. *The Early Church on Killing: A Comprehensive Sourcebook on War, Abortion, and Capital Punishment*, red. R.J. Sider, Baker Academic, Grand Rapids, Michigan, 2012.

⁹ S n a r s k i, dz. cyt., s. 97.

¹⁰ Por. tamże, s. 98; por. też: G. P e l i z a r o, hasło „Kara śmierci”, *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*, red. H. Witezyk, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2000, s. 327.

¹¹ Dodajmy, że przekonanie o ugruntowaniu władzy świeckiej w Boskim autorytecie przetrwało – w różnych krajach z różną wyrazistością i konsekwencją – aż do Rewolucji Francuskiej, Konstytucji Francuskiej z 1791 roku oraz proklamowania Republiki Francuskiej w roku 1792.

¹² Por. I g n a c z a k, dz. cyt., s. 1n.

STANOWISKO KOŚCIOŁA W SPRAWIE KARY ŚMIERCI
OD WIEKU CZWARTEGO PO WIEK DWUDZIESTY

Sytuacja zmieniła się po edykcie mediolańskim z roku 313. Odtąd religia chrześcijańska mogła się rozwijać bez przeszkód, a ponieważ był to rozwój bardzo dynamiczny, praktycznie stała się ona religią panującą na terenie Imperium Romanum. Trzeba było regulować stosunki między państwem a Kościołem, szukać obszarów wzajemnej współpracy i wsparcia. Już ten polityczny kontekst skłaniał chrześcijan do akceptacji kary głównej, w owym czasie (i na długie jeszcze wieki) bezdyskusyjnie uznawanej za moralnie dopuszczalną, gdy o jej orzeczeniu i wykonaniu decyduje legalna władza państwowa, kierująca się wymogami sprawiedliwości. Nie dziwi więc sentencja najstarszej oficjalnej wypowiedzi Kościoła w sprawie kary śmierci, za jaką uważa się list apostolski papieża Innocentego I z roku 405. Ks. Artur Stopka zwraca uwagę, że papież ten, powołując się na przywołany wcześniej cytat z trzynastego rozdziału Listu do Rzymian, uznaje w swojej wypowiedzi, iż także chrześcijanin sprawujący władzę „może jako sędzia świecki godziwie orzekać karę śmierci wobec winnych i nie wolno wykluczać ze wspólnoty wiernych kogoś, kto zgodnie z powyższym wydał wyrok na swojego bliźniego”¹³. Po ustanowieniu Państwa Kościelnego w roku 754 (a istniało ono aż do roku 1870) w jego prawie karnym umieszczona została także kara śmierci. Usunął tę karę z kodeksu karnego Państwa Watykańskiego dopiero św. Jan Paweł II w roku 2001. Ksiądz Stopka zaznacza jednak, że w stanowisku Kościoła następowała ewolucja zmierzająca do ograniczenia stosowania kary głównej. Na przykład papież Innocenty III (1161-1216) podkreślał, że władza orzekająca tę karę nie może kierować się nienawiścią i zbyt pochopnie jej orzekać. Sobór Laterański IV (1215) zdecydował, że żadnemu duchownemu nie wolno ani zabiegać o karę śmierci, ani tym bardziej jej wykonywać, Pius V zaś podkreślał w Katechizmie Trydenckim z roku 1566, że władza świecka może tę karę orzekać jedynie w sytuacji koniecznej, gdy zagrożone jest życie niewinnych ludzi¹⁴. Niemniej jednak kara główna wciąż była przez Kościół akceptowana, co więcej, nakładano ją nie tylko na zbrodniarzy zagrażających życiu niewinnych ludzi, ale także na heretyków i kobiety posądzone o uprawianie czarów.

Za dopuszczalnością kary śmierci opowiadali się też najbardziej wpływowi teologowie późnej starożytności i średniowiecza: św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu. Św. Augustyn kilkakrotnie nawiązywał do tego tematu, najwięcej

¹³ A. Stopka, *Kara nie do przyjęcia*, Przewodnik Katolicki, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2016/Przewodnik-Katolicki-28-2016/Wiara-i-Kosciol/Kara-nie-do-przyjecia>.

¹⁴ Por. tamże.

w dziele *De civitate Dei*¹⁵. Broniąc tezy, że kara główna nie sprzeciwia się piątemu przykazaniu, biskup Hippony pisał: „Niekiedy Bóg [...] każe zabijać. Nie popełnia więc zabójstwa ten, kto służyć musi jakiemuś rozkazodawcy, tak jak miecz służy za narzędzie temu, kto się nim posługuje. I dlatego nie postąpili bynajmniej wbrew przykazaniu «Nie będziesz zabijał» ci wszyscy, którzy z rozkazu Bożego wiedli wojny lub występując w charakterze przedstawicieli władzy publicznej, stosownie do jej praw, to jest stosownie do nakazu najsprawiedliwszych zasad, karali śmiercią zbrodniarzy”¹⁶. Św. Tomasz z Akwinu zaś pisze w *Sumie teologicznej*: „Tego rodzaju grzeszników, od których raczej szkody spodziewać się można dla innych aniżeli poprawy, zarówno prawo boskie, jak i ludzkie nakazuje skazywać na śmierć. Czyniąc to, sędzia kieruje się nie nienawiścią, lecz miłością, dla dobra społeczeństwa, które ma większą wartość niż życie jednostki. Co więcej, śmierć wymierzona przez sędziego przynosi pożytek grzesznikowi: jest ekspiacją za winy, jeśli się nawróci, a kładzie kres winie, jeśli się nie nawróci, ponieważ odbiera mu możliwość dalszego dokonywania występków”¹⁷. Poglądy obu tych teologów były wielokrotnie i różnorako komentowane, niektórzy autorzy zwracają uwagę na czynione przez nich zastrzeżenia ograniczające stosowanie kary śmierci¹⁸. Trudno tu rozwijać te zastrzeżenia i wątpliwości interpretacyjne dotyczące poglądów obu myślicieli, trzeba jednak uznać że zasadniczo wpisują się oni w tradycję umiarkowanego retencjonizmu. Ale dwie jeszcze uwagi warto tu dodać. Po pierwsze, na co wskazuje końcówka cytowanego tekstu Akwinaty, skazańcom umożliwiano przed egzekucją spowiedź i pojednanie z Bogiem. W kontekście fundamentalnej dla chrześcijaństwa wiary w zmartwychwstanie ciał, był to argument ważny, wskazujący, że nawet największe zbrodnie nie odbierają grzesznikowi szansy nawrócenia i zbawienia. Po drugie jednak uderza w przedstawianych przez św. Augustyna i św. Tomasza uzasadnieniach aprobaty dla kary śmierci położenie silnego akcentu na dobro społeczeństwa, „które ma większą wartość niż życie jednostki”. Trudno nie widzieć w tym sformułowaniu swoistego „ukłonu” w stronę totalitaryzmu. Trudno też nie zauważyć, że obaj autorzy podkreślają przede wszystkim prewencyjną rolę kary.

¹⁵ Zob. św. Augustyn, *O państwie Bożym*, t. 1, tłum. W. Kornatowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1977.

¹⁶ Tamże, s. 117.

¹⁷ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II-II, q. 25, a. 6 ad 2, t. 16, *Miłość*, tłum. A. Głazewski, Veritas, London 1967, s. 63n.; por. T. S n a r s k i, *Zapomniane prawdy. Św. Tomasz z Akwinu o karze śmierci*, „Rzymski Katolik” z 29 XI 2014, Rzymski Katolik, <https://rzymiski-katolik.blogspot.com/2014/11/zapomniane-prawdy-cd-swiety-tomasz-o.html>.

¹⁸ Zob. np. T. K ł o s o w s k i SDB, *Problem kary śmierci w nauczaniu i działalności św. Augustyna*, „Vox Patrum” 17(1997) nr 32-33, s. 251-260; por. S n a r s k i, *Kościół katolicki wobec kary śmierci*, s. 100-103.

Podsumowując, można zatem stwierdzić, że przez całe wieki dominował pogląd umiarkowanego retencjonizmu, podzielany zresztą przez świeckich władców, choć godne uwagi są próby ograniczenia stosowania kary śmierci podjęte przez niektórych przedstawicieli Kościoła.

ZMIANY W POGLĄDZIE NA KARĘ ŚMIERCI WPROWADZONE PRZEZ ŚW. JANA PAWŁA II I PAPIEŻA FRANCISZKA

PRZESŁANIE JANA PAWŁA II

Św. Jan Paweł II pozostawił po swym długim pontyfikacie przeogromne i wielorakie dziedzictwo. W kontekście poruszanej tu tematyki warto przywołać dwa wątki: odwołanie się do Bożego miłosierdzia oraz respekt należny każdej ludzkiej osobie z racji jej przyrodzonej i niezbywalnej godności.

Tajemnicy Bożego miłosierdzia poświęcił ten papież uwagę już w swej drugiej encyklice, *Dives in misericordia*, z roku 1980. Dla podkreślenia wagi, jaką Jan Paweł II przywiązywał do tajemnicy miłosierdzia, przytoczyć warto choć dwa fragmenty tej encykliki. Przypomniawszy rozmowę z uczniami Jana Chrzciciela, którzy z jego polecenia pytali Jezusa, czy jest On Mesjaszem, oraz odpowiedź, jakiej udzielił Jezus („Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą” – Łk 7,22), Jan Paweł II pisze: „Jezus nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawiał, że w *świecie*, w którym żyjemy, *obecna jest miłość*. Jest to miłość czynna [...]. Miłość ta w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu z całą historyczną «ludzką kondycją», która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną. Właśnie ten sposób i zakres przejawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym «miłosierdziem»¹⁹. Pod koniec encykliki zaś stwierdza: „Oto Syn Człowieczy, który w swoim zmartwychwstaniu w sposób radykalny doznał na sobie miłosierdzia: owej miłości, która jest *potężniejsza niż śmierć*. I zarazem ten sam Chrystus, Syn Boży, który [...] okazuje siebie jako źródło niewyczerpanego miłosierdzia: tej samej miłości, która w dalszej perspektywie dziejów zbawienia w Kościele ma się potwierdzać stale jako *potężniejsza niż*

¹⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* o Bożym miłosierdziu, nr 3, The Holy See, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30111980_dives-in-misericordia.html.

grzech”²⁰. Jan Paweł II nie poprzestał na ogłoszeniu tej do głębi poruszającej encykliki. W roku 1995 ustanowił drugą niedzielę po Zmartwychwstaniu świętem Miłosierdzia Bożego, w roku 2000 wyniósł na ołtarze św. Faustynę, apostołkę Bożego miłosierdzia, a w roku 2002, w Polsce, dokonał aktu zawieszenia rodzaju ludzkiego Bożemu miłosierdziu.

Tajemnica Bożego miłosierdzia odsłania niezwykłą godność każdego człowieka, każdej ludzkiej istoty. Zgodnie z nauką Kościoła, Jezus Chrystus umarł na krzyżu za każdego człowieka, także za największego grzesznika. Jak głosi św. Paweł, Bóg „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5,21). Jan Paweł II wielokrotnie dopominał się o respekt należny każdemu człowiekowi, w tym o poszanowanie jego życia, nie tylko wiecznego, ale także doczesnego, od poczęcia do naturalnej śmierci. W Liście do Rodzin z roku 1994, nawiązując do nauczania Pawła VI, wiele uwagi poświęcił on cywilizacji miłości, która przeciwstawia się „«antycywilizacji» destrukcyjnej”, która w naszej epoce stała się „faktem dokonany o bardzo szerokim zasięgu”²¹. Swą krytyczną wobec współczesności opinię jeszcze bardziej zdecydowanie wyraził w ogłoszonej rok później encyklice *Evangelium vitae*. Czytamy w niej: „Obraz współczesnej ludzkości budzi rzeczywiście głęboki niepokój, zwłaszcza gdy myślimy nie tylko o różnych dziedzinach, w których dochodzi do zamachów na życie, ale także o ich szczególnej częstotliwości, a zarazem o wielorakim i silnym poparciu, jakie zyskują one dzięki szerokiemu przyzwoleniu społecznemu, częstym przypadkom ich prawnego uznania oraz włączeniu w nie niektórych pracowników służby zdrowia. [...] Stoimy tu w rzeczywistości wobec obiektywnego «spisku przeciw życiu», w który zamieszane są także instytucje międzynarodowe, zajmujące się propagowaniem i planowaniem prawdziwych kampanii na rzecz upowszechniania antykoncepcji, sterylizacji i aborcji”²². Ze szczególnym naciskiem sprzeciwiał się aborcji i eutanazji, nie mogło jednak w encyklice zabraknąć miejsca także dla kwestii kary śmierci. Wprawdzie w punkcie 2266 Katechizmu Kościoła katolickiego z roku 1992 czytamy: „Obrona wspólnego dobra społeczeństwa domaga się unieszkodliwienia napastnika. Z tej racji tradycyjne nauczanie Kościoła uznało za uzasadnione prawo i obowiązek prawowitej władzy publicznej do wymierzania kar odpowiednich do ciężaru przestępstwa, nie wykluczając kary śmierci w przypadkach najwyższej wagi”²³, to jednak w kolejnym punkcie dodano zastrzeżenie: „Jeśli środki bezkr-

²⁰ Tamże, nr 8.

²¹ Por. t e n ż e, *List to rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, nr 13, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 25(1994) nr 3(161), s. 16-18.

²² T e n ż e, Encyklika *Evangelium vitae* o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, nr 17, The Holy See, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_en-c_25031995_evangelium-vitae.html.

²³ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, nr 2266.

wawe wystarczającą do obrony życia ludzkiego przed napastnikiem i do ochrony porządku publicznego oraz bezpieczeństwa osób, władza powinna stosować te środki, gdyż są bardziej zgodne z konkretnymi uwarunkowaniami dobra wspólnego i bardziej odpowiadają godności osoby ludzkiej²⁴. W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II, nawiązując do tych punktów Katechizmu, dodaje: „Zarówno w Kościele, jak i w społeczności cywilnej coraz powszechniej zgłasza się postulat jak najbardziej ograniczonego jej [kary głównej – A.S.] stosowania albo wręcz całkowitego jej zniesienia. Problem ten należy umieścić w kontekście sprawiedliwości karnej, która winna coraz bardziej odpowiadać godności człowieka, a tym samym – w ostatecznej analizie – zamysłowi Boga względem człowieka i społeczeństwa²⁵. Dalej Papież wprawdzie raz jeszcze przywołuje skrajne przypadki, gdy kara śmierci mogłaby być usprawiedliwiona, ale podkreśla: „dzisiaj jednak, dzięki coraz lepszej organizacji instytucji penitencjarnych, takie przypadki są rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale²⁶. Chyba wciąż nie usatysfakcjonowany tymi dopowiedzeniami, Jan Paweł II wprowadził w roku 1995 korektę punktu 2267 Katechizmu, w wyniku której podkreślono ową rzadkość czy wręcz możliwość braku występowania konieczności stosowania kary głównej; ponadto dodano przesłankę dotyczącą niepozbawiania sprawcy możliwości skruchy²⁷.

Św. Jan Paweł II doprowadził krytykę legalizacji i stosowania kary śmierci do tego miejsca. Dodajmy, że jego opinię w całości podzielał i potwierdzał Benedykt XVI. W przesłaniu na Trzeci Światowy Kongres Przeciwko Karze Śmierci w roku 2007 przypomniał o obowiązującym chrześcijan „nakazie poszanowania życia ludzkiego²⁸. Karę śmierci nazwał „nie tylko zamachem na życie, lecz również obrazą godności człowieka²⁹. Podkreślił, że współczesne państwo dysponuje skuteczniejszymi niż kara śmierci środkami zwalczania zbrodni, które dają temu, kto ją popełnił, szansę jej odkupienia³⁰.

DOPOWIEDZENIE PAPIEŻA FRANCISZKA

Papież Franciszek pod wieloma względami różni się od Jana Pawła II, ale niewątpliwie podziela jego przeświadczenie o doniosłości Bożego miłosier-

²⁴ Tamże, nr 2267.

²⁵ J a n P a w e ł II, *Evangelium vitae*, nr 56.

²⁶ Tamże.

²⁷ Por. P. B o i k e, *Nowa redakcja katolickiego nauczania o karze śmierci – rewolucja czy drobna korekta?*, „Dialogi Polityczne” 2019, nr 27, s. 48n.

²⁸ Cyt. za: *Benedykt XVI: kara śmierci obrazą godności człowieka*, eKAI, <https://www.ekai.pl/benedykt-xvi-kara-smierci-obrazą-godności-człowieka/>.

²⁹ Cyt. za: tamże.

³⁰ Por. tamże.

dzia oraz o nienaruszalnej godności każdej ludzkiej istoty. Nie dziwi więc, że w kwestii dopuszczalności kary śmierci dopowiedział do końca tę opinię, ku której skłaniał się coraz bardziej Jan Paweł II, wprowadzając 18 maja 2018 roku kolejną korektę punktu 2267, który od tego czasu brzmi następująco: „Wymierzanie kary śmierci, dokonywane przez prawowitą władzę, po sprawiedliwym procesie, przez długi czas było uważane za adekwatną do ciężaru odpowiedzialności na niektóre przestępstwa i dopuszczalny, choć krańcowy, środek ochrony dobra wspólnego. Dziś coraz bardziej umacnia się świadomość, że osoba nie traci swej godności nawet po popełnieniu najcięższych przestępstw. Co więcej, rozpowszechniło się nowe rozumienie sensu sankcji karnych stosowanych przez państwo. Ponadto zostały wprowadzone skuteczniejsze systemy ograniczania wolności, które gwarantują należyłą obronę obywateli, a jednocześnie w sposób definitywny nie odbierają skazańcowi możliwości odkupienia win. Dlatego też Kościół w świetle Ewangelii naucza, że kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby, i z determinacją angażuje się na rzecz jej zniesienia na całym świecie”³¹. Papież był świadom, że ta zmiana, stanowiąca opowiedzenie się za radykalnym abolicjonizmem, wywoła spore i często krytyczne reakcje nie tylko w świecie, ale także w samym Kościele katolickim. Poleciał więc opublikowanie przez Kongregację Nauki Wiary specjalnego listu³² adresowanego do biskupów całego świata i list ten, podpisany przez Prefekta tej kongregacji kard. Luisa Ladarię SJ, zatwierdził 28 czerwca 2018 roku. Dokument wart jest uważnej lektury. Trudno byłoby przytoczyć go tutaj w całości, zwróćmy jednak uwagę na niektóre tezy. W punkcie drugim czytamy: „O ile sytuacja polityczna i społeczna sprawiała niegdyś, że kara śmierci była dopuszczalnym narzędziem dla ochrony dobra wspólnego, to dzisiaj coraz żywsza świadomość tego, że godność osoby nie zostaje utracona nawet po popełnieniu najcięższych przestępstw, pogłębione zrozumienie sensowności kar stosowanych przez państwo oraz opracowanie skuteczniejszych systemów ograniczenia wolności, zapewniających niezbędną obronę obywateli, doprowadziły do nowej świadomości, która uznaje niedopuszczalność tej kary i dlatego domaga się jej zniesienia”³³. Dalej list przypomina nauczanie Jana Pawła II i Benedykta XVI oraz wcześniejsze wypowiedzi samego papieża Franciszka w tej sprawie. Na ich podstawie w punkcie 7 listu podkreśla się, że „nowa redakcja n. 2267 KKK, zatwierdzona przez Papieża Franciszka, mieści się w ciągłości z wcześniejszym Magisterium, prowadząc

³¹ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2018, nr 2267.

³² Zob. Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów dotyczący nowej redakcji n. 2267 Katechizmu Kościoła katolickiego na temat kary śmierci*, tłum. st (KAI), ekai.pl, <https://www.ekai.pl/dokumenty/list-do-biskupow-dotyczacy-nowej-redakcji-n-2267-katechizmu-kosciola-katolickiego-na-temat-kary-smierci/>.

³³ Tamże, nr 2.

naprzód konsekwentny rozwój nauki katolickiej³⁴. W punkcie dziewiątym zaznaczono, że „niedopuszczalność kary śmierci wyrosła w świetle Ewangelii”³⁵, ostatni zaś punkt (dziesiąty) zawiera deklarację, że „nowe sformułowanie n. 2267 KKK ma być bodźcem do stanowczego zaangażowania, również przez pełen szacunku dialog z władzami politycznymi, by dawano pierwszeństwo mentalności uznającej godność każdego życia ludzkiego i aby stworzono warunki pozwalające wyeliminować dzisiaj prawną instytucję kary śmierci tam, gdzie nadal ona obowiązuje”³⁶. Dodajmy, że papież Franciszek już wcześniej uznał, że dożywocie to zakamufLOWANA kara śmierci, a nieludzkie warunki w zakładach karnych to prawdziwa tortura, dlatego w roku 2013 usunięto z kodeksu karnego Państwa Watykańskiego karę dożywocia.

Aktywność papieża Franciszka na rzecz wyeliminowania kary śmierci do tego się nie ograniczyła. W ogłoszonej w roku 2020 encyklice *Fratelli tutti* sprawie sprzeciwu wobec kary śmierci poświęca Papież osobny *passus*³⁷. Przypomina tam zarówno cytowane już dokumenty św. Jana Pawła II, jak i własne, dość liczne wypowiedzi utrzymane w tym samym duchu. Przywołuje tradycję Ojców Kościoła: Laktancjusza, papieża Mikołaja I, a także św. Augustyna, który w Liście do Marcellina przestrzegał swego adresata: „Oburzaj się nieprawością, tak jednak, aby nie zapominać o człowieczeństwie. Nie dawaj upustu żądzy zemsty przeciw okrucieństwom grzeszników, ale raczej bądź poruszony ranami, jakie te czyny zadały ich duszy”³⁸. I papież dodaje dobitnie: „Chciałbym podkreślić, że nie sposób sobie wyobrazić, aby współczesne państwa nie mogły dysponować innymi środkami niż kara śmierci, by bronić życia innych osób przed niegodziwym napastnikiem”³⁹.

³⁴ Tamże, nr 7.

³⁵ Tamże, nr 9.

³⁶ Tamże, nr 10.

³⁷ Por. F r a n c i s z e k, Encyklika *Fratelli tutti*, nry 263-270, The Holy See, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html.

³⁸ Tamże, nr 265; por. A u r e l i u s A u g u s t i n u s, *Epistula ad Marcellinum*, 2, w: *Patrologia latina*, t. 33, red. J.P. Migne, Garnier, Parisiis: 1865, kol. 509.

³⁹ F r a n c i s z e k, *Fratelli tutti*, nr 267. Dodać warto, że papież Franciszek poddał w tym dokumencie krytyce samą koncepcję wojny sprawiedliwej. Przywoławszy w punkcie 258 encykliki przygnębiające „osiągnięcia”, jakie dokonane zostały w ostatnich latach w dziedzinie techniki prowadzenia walki zbrojnej (ze szczególnym uwzględnieniem broni jądrowej), Papież pisze: „Nie możemy już zatem myśleć o wojnie jako o rozwiązaniu, ponieważ ryzyko prawdopodobnie zawsze przeważa nad przypisywaną jej hipotetyczną użytecznością. W obliczu tej sytuacji bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości «wojny sprawiedliwej»” (tamże, nr 267). Kwestia rozumienia wojny sprawiedliwej oraz stanowiska papieża Franciszka w tej sprawie (w kontekście prawa każdego państwa do obrony swych granic przed niesprawiedliwą agresją) zasługuje jednak na osobną, niezdarkową uwagę i zdecydowanie wykracza poza problematykę podjętą w tym artykule.

CZY MOŻLIWY JEST POSTĘP MORALNY KOŚCIOŁA I LUDZKOŚCI?

Literatura poświęcona karze śmierci, w tym także stanowisku Kościoła wobec dopuszczalności tej kary, jest przeogromna. Sformułowano wiele stanowisk i argumentów, i nie sposób tu wszystkich uwzględnić. Warto jednak zatrzymać się na opinii Tadeusza Ślipki SJ, który w wielu publikacjach bronił stanowiska umiarkowanego retencjonizmu⁴⁰. Otóż ksiądz Ślipko podkreśla niepodważalną wartość ludzkiego życia, uważa jednak, że zbrodnicza agresja wykracza poza obszar moralnego obowiązku obrony życia: „Wartość moralna ludzkiego życia i nakładające się na nią prawo do życia osoby ludzkiej są wartością i prawem stałym i nienaruszalnym, ale o zakresie ograniczonym. Nie obejmują one sytuacji agresji. Agresor, podejmując tego rodzaju akt, decyduje się na działanie znajdujące się poza granicami moralnej wartości i prawa do życia”⁴¹. Ślipko świadom jest różnicy między karą śmierci a obroną przed agresorem, uważa jednak, że „z teoretycznego punktu widzenia zachodzi między tymi dwoma kategoriami ludzkich działań jeden, nader istotny, punkt styyczny: zjawisko agresji”⁴². Jest zdania – poddając w tym miejscu krytyce stanowisko św. Tomasza z Akwinu – że człowiek zaatakowany przez agresora zamierzającego jego zabójstwo ma prawo podjąć działanie, którego głównym celem (nie zaś, jak chciał św. Tomasz, tylko celem ubocznym) jest zabicie agresora⁴³. Ślipko słusznie, moim zdaniem, dystansuje się od wspomnianego wyżej uznania wyższości dobra całego społeczeństwa nad dobrem poszczególnego człowieka⁴⁴, jednakże w sprawie kwalifikacji czynu obronnego przed agresją skłonny jestem przyznać rację raczej św. Tomaszowi niż Ślipce, skądinąd zdeklarowanemu tomiście. Celem broniącego się przed zabójczą agresją napastnika nie jest przecież jego uśmiercenie, ale unieszkodliwienie – i jeśli uda się agresora unieszkodliwić, nie zadając mu śmierci, to napadnięty nie ma moralnego prawa go dobić⁴. Przypomnijmy, że prawo obowiązujące uczestników starć wojennych nie pozwalało strzelać do lotnika, któremu udało się katapultować z zestrzelonego myśliwca. Także więc celem działań wojennych nie miało być zabicie wroga, ale jego unieszkodliwienie.

⁴⁰ Por. T. Ś l i p k o, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1, Wydawnictwo WAM, Kraków 1982, s. 224-240; t e n ż e, *Granice życia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1994, s. 291-334; zob. t e n ż e, *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2000; t e n ż e, *Kara śmierci: za czy przeciw*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2010. W książce *Kara śmierci z teologicznego punktu widzenia* Ślipko podejmuje dyskusję z Wojciechem Chudym oraz ze mną (por. t e n ż e, *Kara śmierci z teologicznego punktu widzenia*, s. 149-162), nie nawiązując tu jednak do tej dyskusji, wykraczałoby to bowiem znacznie poza zakres tematyczny niniejszego artykułu.

⁴¹ T e n ż e, *Kara śmierci: za czy przeciw*, s. 128.

⁴² Tamże, s. 129.

⁴³ Por. Ś l i p k o, *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, s. 124-128.

⁴⁴ Por. tamże, s. 100-102.

Między obroną przed agresją a karą śmierci zachodzi jeszcze jedna różnica. Otóż napadnięty broni się przed tym, co go czeka ze strony agresora, kara śmierci natomiast odnosi się do już dokonanych zbrodniczych czynów. Ślipko świadom jest tej różnicy, dlatego dopuszcza dokonanie kary śmierci w imię pokrzywdzonego wtedy, gdy napadnięty nie zdołał się przed śmiercionośną agresją obronić: „Ofierze napaści przysługuje prawo do odebrania mu [agresorowi – A.S.] życia w obronie swojego życia. Ponieważ nie dane było ofierze napaści skorzystać z tego prawa, wobec tego prawo to zezwala państwu jako gwarantowi porządku sprawiedliwości uczynić to w ramach sankcji wymaganej przez sprawiedliwość”⁴⁵. Otóż argument ten, odwołujący się wyraźnie do retributywnej funkcji kary, został zdecydowanie odrzucony przez papieża Franciszka. Uznaje on, że właśnie w tym miejscu filozofia kary wymaga korekty w imię elementarnego poszanowania godności każdego człowieka, także złoczyńcy.

Być może miał rację Leszek Kołakowski, który wprawdzie opowiadał się za odstąpieniem od wymierzania kary głównej z racji utilitarystycznych, ale zarazem uważał dyskusję wokół dopuszczalności tej kary za nierozstrzygalną⁴⁶. Jednej jednak kwestii nie sposób pominąć. Otóż w przywołanych wcześniej tekstach papieża Franciszka wielokrotnie pojawia się teza, że nowelizacja punktu 2267 Katechizmu nie stanowi zmiany nauczania społecznego Kościoła, ale jest owocem naturalnego i koniecznego procesu rozwoju tego nauczania. Tę właśnie tezę poddają krytyce niektórzy komentatorzy, także z grona konserwatywnych katolików. Jakub Ignaczak w artykule *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła katolickiego* pyta, czy papież Franciszek wprowadził do Katechizmu herezję, i skłania się do uznania, że najprawdopodobniej faktycznie ją tam wprowadził i że uczynił to świadomie⁴⁷. Można wprawdzie przypomnieć autorowi, że Kościół uznaje za herezję przede wszystkim pogląd podważający jakiś przyjęty dogmat, orzeczenie zaś o dopuszczalności lub niedopuszczalności kary śmierci nie ma charakteru dogmatycznego, ale myśl autora jest dość jasna; zdaniem Ignaczaka papież Franciszek zanegował niezmiennie dotąd stanowisko Kościoła. Wprawdzie przywołana wyżej historia stosunku chrześcijaństwa do kary śmierci wskazuje, że stosunek papieży, Ojców Kościoła i teologów do tej kary był bardziej złożony niż sugeruje autor, ale i to zastrzeżenie można tu pominąć. Ważne jest, czy to, co zaczął wprowadzać do nauki społecznej Kościoła św. Jan Paweł II, a co utrwalił w nowej redakcji punktu 2267 papież Franciszek, jest odstępstwem od nauki Kościoła, czy jej dojrzalszą

⁴⁵ Tamże, s. 136.

⁴⁶ Por. L. K o ł a k o w s k i, *O karze głównej*, w: tenże, *Mini wykłady o maxi sprawach. Trzy serie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 196; por. też: S n a r s k i, *Kościół katolicki wobec kary śmierci*, s. 73n.

⁴⁷ Por. I g n a c z a k, dz. cyt.

postać. Dobitnie swe wątpliwości w tej sprawie wyraził Tomasz Terlikowski (skądinąd sprzeciwiający się karze śmierci): „Nowa treść punktu 2267 KKK przedstawiona przez Kongregację Nauki Wiary jest, z punktu widzenia nienaruszalności doktryny, niebezpieczna. Powody są przynajmniej dwa: Po pierwsze trudno uznać przejście od tezy A do nie-A za rozwój doktryny. Ale jeszcze niebezpieczniejsze jest uzasadnienie. Otóż zmiana jest uzasadniona wyłącznie świecko: zmianą świadomości społecznej czy nowym rozumieniem «sensu sankcji karnych» i wreszcie lepszymi karami. Tyle że to nic nie wnosi ani do Biblii (a ta karę śmierci akceptuje), ani do Tradycji (która również ją akceptowała), ani do Magisterium. Zmienia co najwyżej okoliczności [...]. Jeśli uznać, że jest inaczej, to będzie to oznaczać, że w istocie każda teza A może zostać uznana za nie-A, jeśli zmieni się świadomość społeczna albo rozpowszechni się odmienne rozumienie godności ludzkiej”⁴⁸.

Jeśli chodzi o Biblię, oczywiście prawdą jest, że Księga Wyjścia wylicza czyny, które powinny być obłożone karą śmierci. Ale prawdą jest też – jak wspomniano wyżej – że już w Starym Testamencie znaleźć można nawiązania do wyjątkowej rangi życia każdego człowieka oraz do Bożego miłosierdzia i w tym sensie teksty starotestamentalne zdają się już w sobie zawierać ukierunkowanie humanitarne. Powtórzyć wypada, że problem stosowania kary śmierci stale budził w Tradycji wiele wątpliwości. Czy więc orzeczenia, które znajdujemy w Biblii i w Tradycji mają charakter dogmatyczno-niezmienny, czy też mogą, a nawet powinny, być poddane rewizji w świetle procesu rozwoju doktryny, która ma coraz wyraźniej personalistyczny charakter? Czy nie jest tak, że coraz wyraźniej dostrzega się nienaruszalną godność każdej ludzkiej osoby i koryguje się w tym duchu dotychczas obowiązujące prawo karne? Uznanie możliwości takiego rozwoju świadomości moralnej stanowi przecież istotny element każdej kultury, nie tylko chrześcijańskiej. Owszem, rozwój ten nie przebiega zwykle prosto i jednoznacznie, bywają zaskakujące zwroty w historii ludzkości, w tym także zdarzają się „wieki ciemne”; okres hitlerowskiego nazizmu i potworności Holocaustu są tego aż nadto przekonującym przykładem. A jednak wolno sądzić, że przebijające przez cytowany tekst Terlikowskiego podejrzenie o nieobliczalność dalszego rozwoju cywilizacji, jest przesadne. Pomimo różnych meandrów, jakimi toczy się historia, pewne prawdy dochodzą coraz wyraźniej do powszechnej świadomości i mają – w dłuższej perspektywie – charakter nieodwracalny.

Oto przykłady: kiedyś akceptowane było niewolnictwo, dziś nikt go nie broni. Kiedyś istniały ministerstwa wojny, dziś są ministerstwa obrony naro-

⁴⁸ Zob. „Papież Franciszek oszalał”. *Prawica komentuje zmiany w Katechizmie dotyczące kary śmierci*, „Więź” z 3 VIII 2018, wiesz.pl/2018/08/03/papiez-franciszek-oszala-prawica-komentuje-zmiany-w-katechizmie-dotyczace-kary-smierci/.

dowej – w tej zmianie nazwy wyraża się zasadnicze przekonanie, że wojna jest złem (co notabene wielokrotnie i z naciskiem podkreślał papież Franciszek). Kiedyś akceptowane były tortury, dziś oficjalnie żadne państwo takiej sankcji karnej nie akceptuje. Kiedyś karę śmierci wykonywano publicznie, nierzadko połączona była ona z torturami (łamanie kołem, wbijanie na pal, spalenie na stosie), dziś egzekucje, tam, gdzie wciąż są stosowane, realizowane są na ogół w maksymalnej dyskrecji, z troską o oszczędzenie skazańcom dodatkowych cierpień⁴⁹. Czy są to tylko przejściowe zmiany, od których świat będzie mógł w przyszłości odstąpić? Kilkusetletnia historia przemian postaw wobec kary śmierci, którą wyżej omówiono, pozwalają raczej przypuszczać, że przemiany te mają charakter trwałe. Wprawdzie powyższe uwagi dotyczą kręgu kultury euro-atlantycznej, a inne kultury (azjatyckie, afrykańskie) kształtują się odmiennie, ale i one podlegają dynamicznym zmianom, a kultura euro-atlantyczna, u której źródeł znajduje się też Biblia, również wywiera na nie swój wpływ.

Społeczna nauka Kościoła czerpie inspirację nade wszystko z Pisma Świętego i z tradycji chrześcijańskiej, zarazem jednak – począwszy co najmniej od czasów Leona XIII i jego encykliki *Rerum novarum*⁵⁰ – stale reaguje na wydarzenia, procesy i poglądy pojawiające się poza swym obrębem, podtrzymując z nimi życzliwie krytyczny dialog. To prawda, że papież Franciszek w swej nowelizacji punktu 2267 Katechizmu oraz w liście do biskupów stanowiącym komentarz do tej nowelizacji przywołuje współczesną świadomość moralną, rozwijaną nie tyle przez Kościół, ile raczej przez społeczność międzynarodową. Nic w tym złego. Można raczej wyrazić żal, że Kościół nie doceniał wcześniej osiągnięć tego rozwoju myśli społeczno-politycznej, który znalazł swój szczególnie doniosły wyraz w ukonstytuowaniu się i rozwoju praw człowieka. Dobrze jednak, że Kościół ten proces swoistego postępu moralnego ludzkości dostrzegł i docenił. Progres ów nie oznacza oczywiście, że staliśmy się lepsi niż nasi przodkowie, ale wolno uznać, że coraz bardziej doceniana jest godność każdej osoby. Jednakże Kościół nie aprobuje bez zastrzeżeń wszystkich tendencji myśli społecznej rozwijanej we współczesnym świecie; legalizacja aborcji i eutanazji stanowi, w opinii Kościoła, raczej przykład zaślepienia moralnego – i perspektywa dialogu Kościoła ze światem w tej materii nie rysuje

⁴⁹ Oczywiście są wyjątki. Egzekucje publiczne nadal mają miejsce na przykład w Iranie lub w Chinach. Co znamienne jednak, kraje te dalekie są od przestrzegania standardów wypracowanych na gruncie inspirowanej w znacznej mierze tradycją chrześcijańską kultury euroatlantycznej. W jej ramach zdecydowanie można mówić o dokonanej w ostatnich wiekach zmianie standardów wykonywania kary śmierci tam, gdzie jest ona jeszcze dopuszczalna.

⁵⁰ Zob. L e o n XIII, Encyklika o kwestii robotniczej *Rerum novarum*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski, t. 1, Fundacja Jana Pawła II – Redakcja Wydawnictw KUL, Rzym–Lublin 1987, s. 41-65.

się nazbyt optymistycznie. W kwestii jednak rozumienia sensu prawa karnego w ogóle, a zwłaszcza racji przemawiających przeciw uznaniu i stosowaniu kary głównej, można zauważyć wyraźny postęp myśli humanistyczno-personalistycznej – a Kościół ten postęp uznaje i akceptuje. Dlatego wolno sądzić, że „dopięcie” sprawy kary śmierci przez zdecydowanie abolicjonistyczną korektę punktu 2267 Katechizmu Kościoła katolickiego jest efektem postępu nauczania społecznego Kościoła, nie zaś ustępstwem wobec panującej dziś mody. Przypomnijmy na koniec, że nowy zapis punktu 2267 nie tylko neguje moralną dopuszczalność kary śmierci, ale w konkluzji podkreśla, że Kościół „z determinacją angażuje się na rzecz jej zniesienia na całym świecie”.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Augustyn z Hippony. *O Państwie Bożym*. Vol. 1. Translated by Wiktor Kornatowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1977.
- Beccaria, Cesare. *O przestępstwach i karach*. Translated by Emil S. Rappaport. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1959.
- Benedykt XVI: *Kara śmierci obrażą godności człowieka*. ekai. <https://www.ekai.pl/benedykt-xvi-kara-smierci-obraza-godnosc-czlowieka/>.
- Boike, Tomasz. “Nowa redakcja katolickiego nauczania o karze śmierci – rewolucja czy drobna korekta?” *Dialogi Polityczne*, no. 27 (2019): 43–54.
- Franciszek. Encyklika *Fratelli tutti* o braterstwie i przyjaźni społecznej. The Holy See. https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html
- Ignaczak, Jakub. *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła katolickiego*. Myśl Konserwatywna. <https://myslkonserwatywna.pl/ignaczak-kara-smierci-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego/>.
- Jan Paweł II. Encyklika *Dives in misericordia* o Bożym Miłosierdziu. The Holy See. https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30111980_dives-in-misericordia.html.
- . Encyklika *Evangelium vitae* o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego. The Holy See. https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html.
- . “List do Rodzin z okazji Roku Rodziny 1994.” *L’Osservatore Romano*, Polish Edition, 25, no. 3(161) (1994): 4–35.
- Katechizm Kościoła katolickiego*. Poznań: Pallottinum, 1994.
- Katechizm Kościoła katolickiego*. Poznań: Pallottinum, 2018.
- Kłósowski Tadeusz. “Problem kary śmierci w nauczaniu i działalności św. Augustyna.” *Vox Patrum* 17, no. 32–33 (1997): 251–60.
- Kodeks Hammurabiego*. Translated by Marek Stępień. Warszawa: Alfa, 2000.

- Kołodkowski, Leszek. "O karze głównej." In Kołodkowski, *Mini wykłady o maxi sprawach: Trzy serie*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2004.
- Kongregacja Nauki Wiary. *List do biskupów dotyczący nowej redakcji n. 2267 Katechizmu Kościoła katolickiego na temat kary śmierci*. Translated by st (KAI). ekai.pl. <https://www.ekai.pl/dokumenty/list-do-biskupow-dotyczacy-nowej-redakcji-n-2267-katechizmu-kosciola-katolickiego-na-temat-kary-smierci/>.
- Lege duodecim tabularum*. Bibliotheca Augustana. https://www.hs-augsburg.de/~harsch/Chronologia/Lsante05/LegesXII/leg_ta00.html.
- Leon XIII. Encyklika o kwestii robotniczej *Rerum novarum*. In *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Edited by Marian Radwan, Leon Dyczewski, and Adam Stanowski. Vol. 1. Rzym and Lublin: Fundacja Jana Pawła II and Redakcja Wydawnictw KUL, 1987.
- "Papież Franciszek oszalał": *Prawica komentuje zmiany w Katechizmie dotyczące kary śmierci*. *Więź*, August 8, 2018. *Więź*.pl. <https://wiesz.pl/2018/08/03/papiez-franciszek-oszalał-prawica-komentuje-zmiany-w-katechizmie-dotyczace-kary-smierci/>.
- Sider, Ronald J., ed. *The Early Church on Killing: A Comprehensive Sourcebook on War, Abortion, and Capital Punishment*. Grand Rapids, Michigan: Baker Academic, 2012.
- Snarski, Tomasz. *Kościół katolicki wobec kary śmierci: Między prawem a filozofią i teologią*. Warszawa: Biblioteka *Więzi*, 2021.
- Stepień, Tomasz. "Zapomniane prawdy: Św. Tomasz z Akwinu o karze śmierci." *Rzymski Katolik*, September 29, 2014. <https://rzymski-katolik.blogspot.com/2014/11/zapomniane-prawdy-cd-swiety-tomasz-o.html>.
- Stopka, Artur. "Kara nie do przyjęcia." *Przewodnik Katolicki*. <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2016/Przewodnik-Katolicki-28-2016/Wiara-i-Kosciol/Kara-nie-do-przyjecia>.
- Ślipko, Tadeusz. *Granice życia: Dylematy współczesnej bioetyki*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 1994.
- . *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2000.
- . *Kara śmierci: za czy przeciw*. Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2010.
- Tomasz z Akwinu. *Suma teologiczna*. Vol. 16. Translated by Andrzej Głazewski. London: Veritas 1967.
- Witczyk, Henryk, ed. *Encyklopedia chrześcijaństwa: Historia i współczesność; 2000 lat nadziei*, s.v. "Kara śmierci" (by Giuseppe Pelizzaro). Kielce: Wydawnictwo Jedność, 2000.
- Wolniewicz, Bogusław. "Filozoficzne aspekty kary głównej." In Wolniewicz, *Filozofia i wartości*. Vol. 2. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, 1988.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Andrzej SZOSTEK MIC – Problem kary śmierci w doktrynie Kościoła katolickiego. Kilka uwag na marginesie bieżącej dyskusji

DOI 10.12887/37-2024-1-145-10

Autor swym artykułem wpisuje się w dyskusję na temat stosunku Kościoła katolickiego do kary śmierci. Temat ten stał się szczególnie aktualny po tym, jak papież Franciszek zastrzył negatywny stosunek swój? Kościoła? do kary śmierci, opowiadając się za radykalnym abolicjonizmem. Na wstępie autor przypomina różne funkcje kary (retrybutywną, korekcyjną, prewencyjną) oraz stanowiska wobec kary śmierci (retencjonizm i abolicjonizm w ich skrajnej i umiarkowanej postaci). W części pierwszej artykułu krótko charakteryzuje poglądy na temat kary śmierci, jakie odnaleźć można na kartach Biblii, a następnie w historii Kościoła aż do pontyfikatu św. Jana Pawła II. Stosunek ten mieści się w granicach umiarkowanego retribucjonizmu, choć podkreślić należy doniosłość biblijnego nakazu poszanowania życia każdego człowieka oraz znaczenie miłosierdzia. W części drugiej autor przywołuje nauczanie Jana Pawła II oraz dokonaną przez niego korektę Katechizmu Kościoła katolickiego w kierunku znacznego ograniczenia dozwolonego stosowania kary śmierci. Tę tendencję papież Franciszek zradykalizował, opowiadając się za skrajnym abolicjonizmem. W części trzeciej autor odnosi się do pytania, czy stanowisko takie nie narusza stałości społecznego nauczania Kościoła, i opowiada się za tezą, że jest to raczej dopuszczalny rozwój tego nauczania, a nie jego radykalna zmiana.

Słowa kluczowe: katolicka nauka społeczna, prawo karne, kara śmierci, godność ludzkiej osoby, miłosierdzie

Kontakt: Wydział Artes Liberales, Uniwersytet Warszawski, ul. Nowy Świat 69, 00-046 Warszawa
E-mail: arszost@kul.pl

Andrzej SZOSTEK MIC, The Problem of Death Penalty in the Doctrine of the Catholic Church: Some Observations on the Current Debate

DOI 10.12887/37-2024-1-145-10

The article contributes to the debate on the attitude of the Catholic Church to death penalty. The topic became particularly relevant after Pope Francis had intensified his negative stance towards death penalty by advocating radical abolitionism. In the introduction, the author describes different functions of penalty (retributive, corrective, and preventive) and attitudes to death penalty (extreme and moderate versions of retentionism and abolitionism). In the first part of the paper, the author gives a brief characterization of the views on capital punishment present in the Bible and in the history of the Catholic Church,

including the pontificate of John Paul II. The views in question fall into the scope of moderate retributionism, however, the importance of the Biblical commandment to respect every human life and of the significance of mercy must be emphasized. In the second part, the author refers to the teaching of John Paul II and the amendment he introduced to the Catechism of the Catholic Church in order to substantially limit the acceptable use of death penalty. This tendency was radicalized by pope Francis who upholds extreme abolitionism. In the third part of the text, the author addresses the question whether the change in the positions of the two popes might undermine the stability of the social doctrine of the Church and submits that the amendment made by the popes is an acceptable development of the doctrine rather than its radical change.

Keywords: Catholic Social Teaching, criminal law, death penalty, human dignity, charity

Contact: Faculty of Artes Liberales, University of Warsaw, ul. Nowy Świat 69,
00-046 Warsaw, Poland
E-mail: arszost@kul.pl